

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

19 V 1991

Nr 20 (1506) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

NARODZENI Z DUCHA

Oto ukoronowanie dzieła Odkupienia, jakiego Bóg dokonał w Jezusie Chrystusie. W otwarte ludzkie serce wlewa się **dar** nieba - Duch Święty Poczyciel.

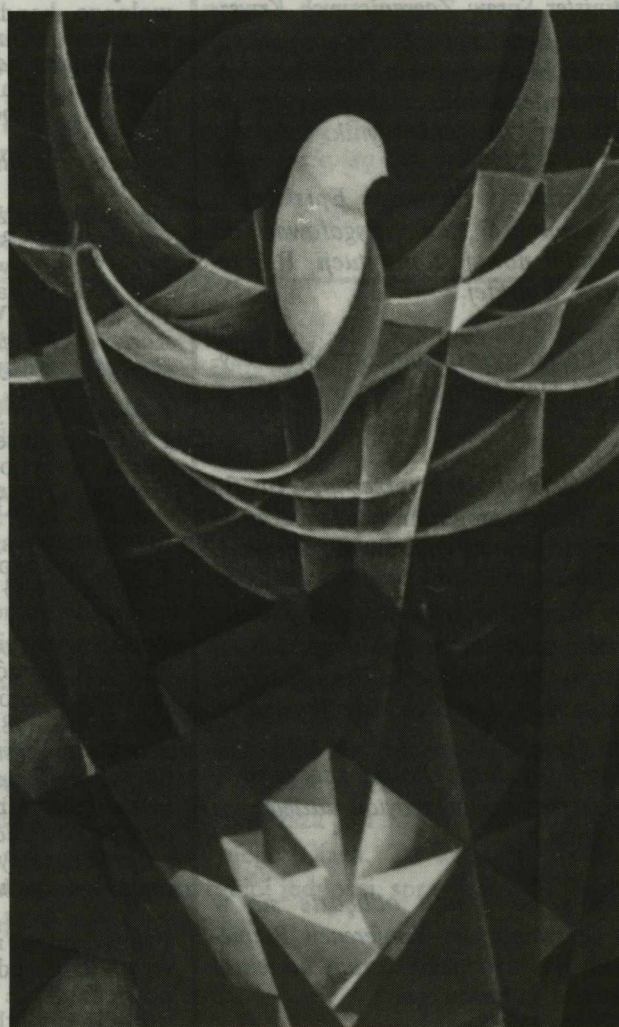
Jezus nie zawiódł swoich uczniów! Przed odejściem powiedział do nich: *Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Poczyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy* (J 14,16).

I tak, w pełni czasów Jezus przekazuje swego Ducha Kościołowi - tym, którzy uwierzyli w Imię Jego. *Nikodemie - powiadam ci - jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego. Wiatr wieje tam, gdzie chce i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha* (J 3, 5,8).

Narodzeni z Ducha - ochrzczeni chrześcijanie żyją Jego darami. Owocem Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, łagodność, opanowanie. Najwspanialszym jednak ze wszystkich darów Ducha jest miłość.

Duch Święty mieszka w nas jak w świątyni. Doświadczamy Jego bliskości pochyleni nad prawami zwykłego, szarego dnia, gdy pomagamy sobie wzajemnie i jesteśmy wierni w przetrzymaniu czasu pokusy, w cierpliwości niezbędnej w cierpieniu, w radości wiary, w nadziei, że Bóg nas nigdy nie opuszcza.

W Duchu Świętym - Panu i Ożywicielu - tworzymy nowy świat. Duch bowiem jest darem **żywotnym, dynamicznym, rosnącym**. Duch Święty działa nie tylko w chrześcijaństwie. Wszelkie dobro, gdziekolwiek by je ludzie czynili, dokonuje się przy Bożej pomocy. Duch żyje, działa w osobie, w Kościele - jako wspólnocie. On sprawia, że Kościół pozostaje żywotny, On jest Duszą Kościoła. Bez zjednoczenia z Duchem Św. nie osiągniemy celu, do którego ostatecznie jesteśmy przeznaczeni przez Boga.



Przyjdź Duchu Święty - ja pragnę - oto dziś błagam Cię. Przyjdź w swojej mocy i sile. Radością napełnij mnie!

ks. Józef MUSIAŁ

□ Prezydent Lech Wałęsa zwołał w Belwederze "okrągły stół" ekonomistów różnych orientacji politycznych, którzy zastanawiali się nad przyszłością polskiej reformy. W połowie roku grozi załamanie budżetu państwa.

□ Po wizycie Prezydenta w Wielkiej Brytanii Londyn w ciągu dwóch miesięcy wypowie się w sprawie utrzymania bądź zniesienia wiz dla Polaków. Decyzja zależeć będzie od analizy rozwoju sytuacji w krajach, które już zniosły obowiązek wizowy.

□ Polski statek "Władysław Łokietek" został uprowadzony u wybrzeży Afryki przez Narodowy Front Wyzwolenia Somalii.

□ Minister Spraw Zagranicznych Krzysztof Skubiszewski złożył oficjalną wizytę w Irlandii. W towarzystwie Pani Prezydent Robinson obejrzał mecz eliminacyjny do ME Polska - Irlandia. Wynik: 0:0.

□ Konferencja Plenarna Episkopatu Polski omówiła stan przygotowań do uchwalenia nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

□ Do Polski został zaproszony wiceprezydent USA Dan Quayle. Wizyta ma odbyć się w czerwcu br.

□ Telewizja Polska przeznaczyła 36 godzin swego programu na transmisję czwartej pielgrzymki Ojca św. do Ojczyzny.

□ Do kraju powróciły prochy Jana Lechonia, poety zmarłego tragicznie na emigracji w Nowym Jorku. Urna spocznie na cmentarzu w Laskach koło Warszawy.

□ Narodowy Bank Polski zdecydował się na obniżenie ceny kredytów udzielanych przez banki.

□ Pod koniec maja odbędzie się w Krakowie symposium Konferencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Europy na temat dziedzictwa kulturowego.

□ Medale "Sprawiedliwy wśród narodów świata" przyznano 24 Polakom, którzy z narażeniem własnego życia ratowali Żydów w czasie wojny.

Od dwóch lat Polska i jej sąsiedzi otwierają się na gospodarkę rynkową. Organizacje międzynarodowe interesują się ewolucją wymiany handlowej pomiędzy Wschodem a Zachodem. Polska ma dwa główne cele: redukcję zadłużenia i przystąpienie do EWG. Liczy również na inwestorów z państw zachodnich.

Według opinii Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OCDE), rezultaty przemian ekonomicznych w Europie Wschodniej są zbyt powolne i mało optymistyczne. Prognozy na rok 1991 podkreślają ujemny wzrost dochodu narodowego w tych krajach z wyjątkiem Polski, która powinna osiągnąć 3% wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), opierająca się na zasadach wymiany kompensacyjnej, praktycznie przestała istnieć. Dlatego też Polska zdecydowała się na stworzenie strefy wolnego handlu z Czecho-Słowacją i Węgrami. Kraje te negocjują układy pozwalające na przyłączenie do EWG - powiedział Dariusz Ledworowski, minister ds. Współpracy z Zagranicą. - Nasza trójka powinna stać się strefą wolnego handlu.

Na spotkaniu z przedstawicielami EWG w Brukseli, 3 kwietnia br. prezydent Lech Wałęsa wyraził nadzieję, że układ taki pozwoli na definitywne przyłączenie Polski do EWG w krótkim czasie. Kurtyna pieniężna nie powinna zastąpić "żelaznej kurtyny", dzielącej bogaty Zachód od biednego Wschodu - powiedział Prezydent RP. Jacques Delors - prezydent EWG, podkreślił w odpowiedzi, że okres przygotowawczy Portugalii i Hiszpanii przed przyjęciem do EWG trwa 7 lat. Niemniej jednak, układ przyłączenia pozwoli na stworzenie strefy wolnego handlu między Polską a krajami EWG jeszcze w tym roku.

Polska wystąpiła z propozycją redukcji 80% jej długów. Wysokość wszystkich polskich długów wobec krajów zachodnich wynosi 48,2 mld dolarów. Redukcja długów umożliwi nowe prawo dotyczące liberalizacji inwestycji z zagranicą - powiedział min. Ledworowski. - Pozwoli ona przedsiębiorstwom zagranicznym na stuprocentowy eksport wygenerowanego zysku.

Prezydent François Mitterrand w wywiadzie udzielonym TV polskiej powiedział, że rząd francuski gotów jest udzielić dodatkowej redukcji polskiego zadłużenia (od 2 do 3 mld franków, tzn. ok. 10%), poza przyznaną już 15 marca br. przez Klub Paryski anulacją 50% całości długów Polski wobec Francji. Przypomnieć należy, że Stany Zjednoczone zobowiązały się do likwidacji

70% długów Polski, które w całości wynoszą 3,6 mld dolarów.

Polska zawsze była członkiem Europy - powiedział premier J. K. Bielecki podczas wizyty w Szwajcarii. - Przynależność do europejskiej rodziny jest nadzieją, której młodzi potrzebują. Polska oczekuje pomocy Banku Europejskiego Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego (BERD), założonego w Londynie 15 kwietnia br. Celem tego banku jest pomoc krajom Europy Wschodniej w przejściu do gospodarki rynkowej. Pierwszym krajem, któremu BERD udzieli kredytów, będzie najprawdopodobniej Polska. Pomoc ta dotyczyć będzie reformy ubezpieczeń społecznych i finansowania działalności drobnych przedsiębiorstw produkcyjno-handlowych.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy (FMI) na kwietniowych obradach udzielił Polsce kredytów w wysokości 2,5 mld dolarów, z czego 1,6 mld przeznaczone zostanie na poparcie rządowego programu reform. Reszta służyć będzie do finansowania importu ropy naftowej i gazy ziemnego.

Według Alexisa Wolkesteina prezydenta Francusko-Polskiego Komitetu przy Patronacie Francuskim, w Polsce funkcjonuje ok. 70 przedsiębiorstw z kapitałem polsko-francuskim. W najbliższym czasie powstaną nowe projekty. Spośród przedsiębiorstw francuskich zainteresowanych inwestowaniem wymienne należy Spie Batignoles (projekt przebudowy lotniska w Gdańsku), Air Liquide (gaz), Alcatel (telekomunikacja), Thomson (współpraca z Polkolorem), Degremont (stacje oczyszczania ścieków), Framatome (ciepłownie miejskie) i Total (modernizacja rafinerii w Gdańsku). Francuzi nie są dostatecznie obecni w Polsce - ubolewał prezydent Wałęsa na spotkaniu z przedsiębiorcami w siedzibie Patronatu Francuskiego podczas wizyty w Paryżu 10 kwietnia br. Faktycznie, Francja jest dopiero siódmym inwestorem zagranicznym w Polsce: po Niemczech, Szwecji, Stanach Zjednoczonych, Austrii, Wielkiej Brytanii i Włoszech.

Wstępna współpraca z EWG i kontrakty przedsiębiorstw polskich z zagranicznymi to pierwsze kroki ku nowej erze rozwoju kraju. Miejsmy nadzieję, że redukcja długów, pomoc banku BERD oraz kredyty FMI pozwolą jak najszybciej osiągnąć wymarzony i tak długo oczekiwany wzrost poziomu życia Polaków.

Véronique DEFIS



LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 2, 1-11

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: *Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy*

Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tyvh części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńscy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 12, 3b-7. 12-13

Czytanie z *Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian*

Bracia:

Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: "Panem jest Jezus". Różne są dary łaski, lecz ten sam duch; różne też są rodzaje postępowania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra. Podobnie jak

jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

EWANGELIA

J 20, 19-23

† *Słowa Ewangelii według świętego Jana*

*Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku, i rzekł do nich: **Pokój wam!** A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: **Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.** Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: **Wieżnijcie Ducha Świętego. Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.***

- Q P -

KOŃCOWE SŁOWO. Dar Ducha Świętego jest uwieńczeniem wydarzeń paschalnych, a w związku z tym - przekazów biblijnych. Przed nami natomiast staje jedno z największych pytań: Czy Bóg działa w naszym świecie, czy też pozostaje bezczynny wobec występków i nieszczęść? Wierzyć, to znaczy uznać, że Bóg interweniuje i mieć całkowite zaufanie do tej interwencji. Jak zatem Bóg działa? - Dając nam Ducha Św., który jest Nim samym. Stworzenie jest już owocem Ducha-Stworzyciela. To właśnie *Boże tchnienie* jest nośnikiem Słowa wszelkiego początku: kiedy pojawia się pierwszy człowiek to żyje on tchnieniem samego Boga. Chrystus-Nowy Człowiek, uwieńczenie ludzkości jest także poczęty z Ducha. Kiedy Chrystus odchodzi to znów Duch, źródło życia, daje mu widzialne ciało - Kościół, prefigurację i początek pojednanej ludzkości.

DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO. Dar Ducha jest jedyną odpowiedzią Boga na modlitwę człowieka, jak mówi św. Łukasz (Łk 11,13). Ale co robi Duch Św.? Nie liczymy na to, że zmieni bieg rzeczy. Oczywiście, stworzenie jest Jego dziełem, ale bez zła, które jest wynikiem ludzkiego grzechu. Duch działa w nas i najpierw powtarza nam słowa Chrystusa i nam Go objawia (por. III czyt.). Duch wprowadza nas w *całkowitą prawdę*, która jest samym Chrystusem. Ale tym samym jest siłą (Dz 1,8), dzięki której mamy moc upodobniania się do Chrystusa-Prawdy, a to sprawia, że stajemy przed Bogiem

jako synowie. Dzięki temu osiągamy wolność, bo prawa Boże nie są nam już obce: stają się naszymi prawami. Miłość jest wtedy osiągalna jako *owoc Ducha*. Nasza praca polega na zgodzaniu się na pracę Ducha.

DUCH JEDNOCZĄCY. Duch jest obecnością i działaniem Boga w naszym życiu, a przez nas, w naszym świecie. Duch Św. jest Duchem Jednego Boga. Jedność rozpoczyna się wraz z komunikowaniem się - taki jest sens *daru języków*. W wieży Babel języki rodziły niezrozumienie i podziały - jest to opis konsekwencji grzechu. Przy Ześłaniu Ducha Św. języki stają się środkiem komunikowania się. Ostatecznym owocem Ducha jest człowiek - człowiek zjednoczony. Pierwszy list do Koryntian (I Kor. 12) precyzuje jednak, że ta jedność nie wymazuje różnic, ale wywyższa je i sprawia, że przyczyniają się do spójności Jedynego Ciała. Za każdym razem gdy działamy w kierunku takiej jedności, sprawiamy, że Duch Św. działa w nas i przez nas.

Marcel DOMERGUE
tłum. A.Ż.

in: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 78 - Str. 41/42
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 13 kwietnia br. Jan Paweł II erygował nowe diecezje dla katolików obrządku łańcińskiego żyjących w Związku Sowieckim. Na Białorusi powstała metropolia Mińsk-Mohylew, a jej arcybiskupem został ks. Kazimierz Szątek, biskupem diecezji Grodna został ks. Aleksander Kaszkiewicz, natomiast administratorem apostolskim Moskwy został bp Tadeusz Kondrusiewicz, dotychczas rezydujący w Mińsku. Dla Syberii Jan Paweł II ustanowił administratora apostolskiego - o. Józefa Wertę, jezuitę, który rezydować będzie w Nowosybirsku, natomiast administratorem apostolskim Karagandy został o. Jan Lega, marianin.

■ Jan Paweł II wyraził życzenie zwołania w Watykanie nadzwyczajnego synodu biskupów dla Europy w dniach od 28 listopada do 14 grudnia br. Problematyka synodu nosi tytuł: *Jesteśmy świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił.*

■ W Rzymie 17 kwietnia, rozpoczęło się europejskie kolokwium nt. *Protagonści solidarności w Europie - jaki model duszpasterstwa ludzi pracy?* Spotkanie to zostało zorganizowane przez europejską grupę duszpasterstwa ludzi pracy. Z punktu widzenia etyki rozważano następujące problemy: prawa pracowników, relacje przemysłowe, rynek pracy, bezrobocie, emigracja, nowe formy ubóstwa, zjednoczenie Europy. Starano się poprzez refleksję, w oparciu o Słowo Boże, naukę społeczną Kościoła i historię ruchu robotniczego, nakreślić zadania z myślą o nowej ewangelizacji świata pracy w Europie.

■ Ojciec Św. ustalił datę kanonizacji błogosławionego brata Rafała Kalinowskiego na niedzielę 17 listopada 1991 r. Odbędzie się ona w bazylice św. Piotra w Rzymie i zostanie połączona z uroczystością zakończenia jubileuszu 400-lecia śmierci św. Jana od Krzyża. Beatyfikacja o. Rafała miała miejsce 22 czerwca 1983 r. podczas II pielgrzymki Ojca św. do Ojczyzny. Jan Paweł II mówił wtedy: *Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie pozwala zasmucać Ducha Świętego... Tą nadzieją, wiarą i miłością byli mocni: Maksymilian, Rafał, Urszula i Albert - dzieci tego narodu. Oni też temu narodowi są dani jako znaki zwycięstwa... mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości.* Kanonizacja przypomni nam i ukaże Kościołowi człowieka, który całym

KOŚCIOŁ A KULTURA

KOŚCIOŁ W DIALOGU Z DZISIEJSZYM ŚWIATEM

Sobór Watykański II, który był szczególnym zesłaniem Ducha Świętego w naszych czasach, stwierdził, że pomiędzy Kościołem a kulturą powstał dramatyczny rozróż. Czerpiąc natchnienie ze wskazań tegoż Soboru, obecny Papież powołał Papieską Radę do spraw kultury, by prowadzić nowe formy dialogu ze światem. 18 stycznia 1983 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady, w czasie którego Jan Paweł II nakreślił program pracy nie tylko dla Rady, ale i dla całego Kościoła w dzisiejszym świecie.

Papież powołał się na Sobór, który w imię wiary chrześcijańskiej wezwał całą Kościół do nastuchiwania współczesnego człowieka, by go zrozumieć i by znaleźć nowy typ dialogu, który by pozwolił w mentalność dzisiejszą wprowadzić całą oryginalność ewangelicznego postania. *Trzeba nam więc odnaleźć apostolską twórczość i profetyczną moc pierwszych uczniów, by podejść do nowych kultur.*

GŁÓWNE ZADANIA

Jan Paweł II już na początku swego przemówienia sformułował dwa główne i uzupełniające się aspekty, które wiążą się z dwoma poziomami, na jakich Kościół sprawuje swoją działalność:

- ewangelizacja kultur,
- obrona człowieka i jego kulturalnego awansu.

Obydwa te zadania wymagają określenia nowych dróg dialogu Kościoła z kulturami naszych czasów. Dialog ten jest absolutnie niezbędny dla Kościoła, gdyż inaczej ewangelizacja pozostałaby martwą literą. Święty Paweł nie wahał się powiedzieć: *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii.* U schyłku XX wieku, jak za czasów Apostoła, Kościół ma stawać się wszystkim dla wszystkich, z sympatią podchodząc do dzisiejszych kultur. Z jednej strony konieczne jest, by człowiek ewangelizujący oswoił się ze środowiskami społeczno-kulturalnymi, w których ma głosić słowo Boże; co więcej, sama Ewangelia jest zacytem kultury, o ile osiąga człowieka w jego sposobie myślenia, zachowania, pracy, odpoczynku, to znaczy w całej jego kulturowej specyfice. Z drugiej strony,

nasza wiara daje nam ufność w człowieka - stworzonego na obraz Boga i odkupionego przez Chrystusa - którego pragniemy bronić i kochać dla niego samego, świadomi, że jest człowiekiem właśnie poprzez swoją kulturę, czyli poprzez wolność integralnego rozwoju wraz z jego wszystkimi specyficznymi uzdolnieniami.

Istnieją jeszcze środowiska i mentalności, a także kraje i całe regiony, które czekają na ewangelizację, a to zakłada długi i śmiały proces inkulturacji, by Ewangelia mogła przeniknąć w duszę żywych kultur, odpowiadając na ich najszlachetniejsze oczekiwania i wspomagając ich wzrost na miarę wiary, nadziei i miłości chrześcijańskiej. Na to, by skutecznie ewangelizować, trzeba zająć zdecydowaną postawę wymiany i zrozumienia, żeby móc odczuwać sympatię do kulturowej tożsamości ludów, grup etnicznych i różnych sektorów życia społecznego. Trzeba także pracować nad wzajemnym przybliżaniem kultur tak, by uniwersalne wartości ludzkie były wszędzie przyjmowane w duchu braterstwa i solidarności. Tak więc ewangelizacja zakłada równocześnie, wnikanie w specyficzne wartości kulturowe, jak i wspomaganie wymiany między kulturami, poprzez otwieranie ich na wartości powszechne. Wszyscy wierni Kościoła winni czuć się odpowiedzialni za dzieło inkulturacji; za przysłuchiwanie się dzisiejszemu człowiekowi, by odkryć jego nadzieje i jego utajone aspiracje, by wnieść w nie zbawcze słowo Ewangelii.

Nasza wiara, skłaniając nas do ewangelizacji, każe nam także kochać człowieka dla niego samego. Otóż, według Ojca św., człowiekowi bardziej niż kiedykolwiek potrzeba dzisiaj obrony przed zagrożeniami, które ciążą nad jego rozwojem. Miłość, jaką czerpiemy z tajemnicy Wcielenia Słowa i całej Ewangelii, prowadzi nas do głoszenia, że człowiek zasługuje na szacunek i miłość dla niego samego, że ma być szanowany w swojej godności. *W miarę jak świat współczesny tłumi dialog pomiędzy kulturami, zmierza on ku konfliktom, które mogą być śmiertelne dla przyszłości cywilizacji ludzkiej. Ponad przesądami i podziałami kulturo-*

wymi, ponad rozłamami rasowymi, językowymi, religijnymi i ideologicznymi ludzie winni rozpoznać w sobie braci i siostry i zaakceptować swoją różnorodność.

Niebezpieczeństwo grozi ludziom i z innych przyczyn: zagrożenie człowieka w jego bycie biologicznym, przez nieodwracalne skażenie środowiska, przez ryzyko manipulacji genetycznych, przez zamachy na rodzące się życie, przez stosowanie tortur. Nasza miłość do człowieka winna natchnąć nas odwagą potępienia koncepcji sprowadzających człowieka do roli przedmiotu, którym wolno manipulować, który można poniżać lub samowolnie eliminować. Człowiek jest podstępnie zagrożony w swoim byciu moralnym, gdyż podlega prądom hedonistycznym, które podrażniają jego instynkty i fascynują go złudami pozbawionej rozważliwej konsumpcji. Opinią publiczną manipulują mamiące podszepty potężnej reklamy, której jednolite wartości winny budzić czujność i krytycyzm. Człowiek jest także poniżany dzisiaj przez systemy ekonomiczne, które wyzyskują całe zbiorowości. Poza tym pada ofiarą niektórych systemów politycznych lub ideologicznych, które zniewalają duszę narodów. Jako chrześcijanie nie możemy milczeć, ale musimy piętnować ten ucisk kulturalny, który osobom i grupom etnicznym nie pozwala być sobą zgodnie z ich najgłębszym powołaniem. Papież przestrzega, że historia okaże się surowa dla naszej epoki, jeżeli ona nadal będzie dławić, deprawować i brutalnie ciemnić kultury w tyłu regionach świata. W tym kontekście powołał się także na swą wypowiedź w UNESCO (Paryż, 2 czerwca 1980 r.): *Trzeba tego człowieka afirmować dla niego samego, nie dla jakichkolwiek innych ras czy względów - jedynie dla niego samego! Trzeba tego człowieka miłować po prostu dlatego, że jest człowiekiem - trzeba wymagać dla niego miłości ze względu na szczególną godność, jaką posiada. Otóż ten zespół treści należy do samej istoty ewangelicznego orędzia Chrystusa i postępowania Kościoła, bez względu na wszystko, co w tej sprawie wypowiedziały krytyczne umysły oraz czego dokonały różne prądy niechętnie religii w ogóle, a chrześcijaństwu w szczególności.*

POTRZEBA DIALOGU

Jest to zadanie trudne, ale i wspaniałe. Przyczynianie się do wytyczania nowych dróg dla dialogu Kościoła ze światem. Jak przemawiać do serca i rozumu

współczesnego człowieka, by głosić mu słowo zbawienia? Jak uwrażliwić naszych współczesnych na właściwą wartość osoby ludzkiej, na godność każdej jednostki, na bogactwa utajone w każdej kulturze? Nie byłibyśmy wierni naszemu posłannictwu ewangelizacji dzisiejszych pokoleń, gdybyśmy pozostawili chrześcijan w niezrozumieniu nowych kultur. Nie byłibyśmy także wierni miłości, jaka winna nas ożywiać, gdybyśmy nie dostrzegali, co stanowi dzisiaj dla człowieka zagrożenie jego człowieczeństwa, oraz gdybyśmy słowem i czynem nie głosili konieczności obrony człowieka - jako jednostki i jako zbiorowości, konieczności ocalenia go od ucisków, jakie niewolą go i poniżają.

Papież zachęca, by ta praca była współdziałaniem ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Duch dobra działa bowiem w tajemniczy sposób w tyłu nam współczesnych, nawet w tych, którzy nie przyznają się do żadnej religii, lecz śmiało i uczciwie starają się wypełniać swe ludzkie powołanie. Jest na świecie tyłu ojców i matek rodzin, tyłu nauczycieli, studentów, robotników przywiązanych do swego zadania; tyłu mężczyzn i kobiet oddanych sprawie pokoju, wspólnego dobra, sprawiedliwości i międzynarodowej współpracy; tyłu uczonych, którzy wytrwale i z moralną rzetelnością poświęcają się zadaniom pożytecznym dla społeczeństwa, tyłu artystów spragnionych piękna i tworzących je. Trzeba więc nawiązać dialog z wszystkimi ludźmi dobrej woli, z których wielu, być może w ukryciu, czeka na świadectwo i oparcie ze strony Kościoła, by lepiej bronić i kształtować prawdziwy postępek ludzkości.

Papież pragnie, by powołana przez niego Rada przynosiła Stolicy Apostolskiej echa wielkich dążeń kulturalnych dzisiejszego świata, zgłębiając oczekiwania współczesnych cywilizacji i poszukując nowych dróg dialogu kulturowego. Będzie to wartość świadectwa o Kościele, który z dużym zainteresowaniem odnosi się do postępu kultury, do owocnego dialogu kultur i do ich dobroczynnego spotkania z Ewangelią. Niech to także będzie działaniem wszystkich poprzez dialog, pobudzanie, świadectwo, poszukiwanie, by Kościół mógł być obecny w świecie i by mógł objawiać mu zawsze nowe orędzie Chrystusa-Odkupiciela człowieka.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

swoim życiem chciał dać odpowiedź na oddanie się Boga człowiekowi, który w służbie bliźniemu ujrzał sens własnego życia, który walcząc o wolność Ojczyzny w powstaniu styczniowym, był przekonany, że ona bardziej potu niż krwi potrzebuje.

■ W Rzymie znajduje się 921 kościołów - więcej aniżeli w jakimkolwiek innym mieście na świecie. Wkrótce liczba ich wzrośnie do 971. Stolica Apostolska zamierza nakładem ok. 100 mln dolarów wesprzeć budowę 50 nowych świątyń, szczególnie na peryferiach miasta.

■ W krajach rządzonych jeszcze przez komunistów najtrudniejsza wydaje się być sytuacja Kościoła w Korei Północnej. Chrześcijanie nie mogą oficjalnie sprawować żadnych nabożeństw. W 1945 r. żyło tam ok. 120 tys. chrześcijan i mieli oni do dyspozycji 1400 kościołów. Dziś pozostała niewielka garstka - według różnych szacunków 5 do 10 tys. wiernych. Gromadzą się oni potajemnie na modlitwę w kilkuosobowych grupach.

■ Bp Nitry - Jan Korec, przestrzegł przed zbyt optymistyczną oceną sytuacji Kościoła w Czecho-Słowacji. *Wiele instytucji - jak stwierdził - jest nadal zdominowanych przez "starą gwardię". "Nowe twarze" w życiu publicznym, to przede wszystkim komuniści, którzy po stłumieniu Praskiej Wiosny popadli w niełaskę. Tym samym znaczne pozycje w państwie zajmują politycy odpowiedzialni za prześladowania z lat 50. Podobnie rzecz się ma z instytucjami, które działając pod szyldem "naukowego ateizmu" dążyły do zniszczenia chrześcijaństwa. Obecnie zostały jedynie przekształcone w naukowe instytuty religioznawcze. Ludzie pozostali ci sami - stwierdził z ubolewaniem bp Korec. Inteligencja ukształtowana została w duchu marksistowskim. 40 lat duchowego spustoszenia - stwierdził dalej biskup - nie można naprawić w przeciągu dwóch lat. Największe problemy jawią się w dziedzinie prasy i książek.*

■ Rozgłoszenia Radia Watykańskiego nadała wywiad z Józefem kar. Glępem, który uczestniczył w sesji nadzwyczajnej kolegium kardynalskiego. Ks. Prymas mówił m.in.: *Poruszamy fundamentalne sprawy dla świata i dla Kościoła, przede wszystkim obronę życia w ogóle, a w tym obronę życia nie narodzonych.*

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Rozwój nie tylko ekonomiczny mierzy się i ukierunkowuje według tej rzeczywistości i powołania człowieka widzianego całościowo, czyli według jego "paramentu wewnętrznego". Potrzebuje on niewątpliwie dóbr stworzonych i wytworów przemysłu wzbogacanego stałym postępem naukowym i technologicznym (...). Niebezpieczeństwo nadużyć o charakterze konsumistycznym oraz zjawisko sztucznych potrzeb nie powinny bynajmniej przeszkadzać w uznaniu i użytkowaniu nowych dóbr oraz zasobów będących do naszej dyspozycji; co więcej, powinniśmy widzieć w nich dar Boży i odpowiedź na powołanie człowieka, które w pełni urzeczywistnia się w Chrystusie. W celu osiągnięcia prawdziwego rozwoju nie można jednak nigdy tracić przed oczu wspomnianego paramentu, który jest w naturze właściwej człowiekowi stworzonemu przez Boga na Jego obraz i podobieństwo. Natura cielesna i duchowa ukazana jest symbolicznie w drugim opisie stworzenia przez dwa elementy: ziemię, w której Bóg ukształtował fizyczną naturę człowieka i tchnienie życia, które tchnął w jego nozdrza. Człowiek wchodzi w ten sposób w związek pokrewieństwa z innymi stworzeniami: jest powołany do ich używania, do zajmowania się nimi oraz, wciąż według opisu Księgi Rodzaju, zostaje umieszczony w ogrodzie, aby go uprawiał i doglądał, ponad wszystkimi innymi istotami, oddanymi przez Boga pod jego władanie. Ale równocześnie człowiek ma pozostać poddany woli Boga, który mu określa granice używania i panowania nad rzeczami, podobnie jak obiecuje mu nieśmiertelność. Człowiek więc, będąc obrazem Boga, ma również prawdziwe z Nim pokrewieństwo. Zgodnie z tym nauczaniem rozwój nie może polegać tylko na użyciu, na władaniu i na nieograniczonym posiadaniu rzeczy stworzonych i wytworów przemysłu, ale nade wszystko na podporządkowaniu posiadania, panowania i użycia podobieństwu człowieka do Boga oraz jego powołaniu do nieśmiertelności. Oto transcendentna rzeczywistość istoty ludzkiej, w której od początku uczestniczy on jako "dwoje": mężczyzna i kobieta, jest więc ze swej natury istotą społeczną.

(29)

Sollicitudo rei socialis (IV)

TELEKSEM Z POLSKI

korespondencja Wojciecha Turka

→ Protestujący rolnicy zawalił masłem gabinet ministra rolnictwa, który przytomnie oświadczył, że masło na pewno się nie zmarnuje - pójdzie na pomoc społeczną, może dla Kurdów. Tymczasem trzy najważniejsze organizacje chłopskie: PSL, PSL-Solidarność i NSZZ Rolników Indywidualnych podpisały porozumienie o jedności działania w nadchodzących wyborach parlamentarnych. Może w końcu powstanie silne lobby rolnicze, które potrafi zadbać o uwzględnienie postulatów wsi.

→ Nastąpił wreszcie czas wymierzania sprawiedliwości przestępcom z SB. W Toruniu aresztowano 6 byłych funkcjonariuszy podejrzanych o udział w serii porwań i tortur wobec działaczy Solidarności w 1984 r. W Krakowie toczy się rozprawa przeciw pracownikowi SB, który zabił B. Włosika, w czasie demonstracji w Nowej Hucie. W Bytomiu aresztowano dawnego SB-ka, w którego mieszkaniu odkryto skład broni palnej. Trwa śledztwo w sprawie ks. Niedzielaka, który został zamordowany podobnie jak ks. Popiełuszko. Minister Sprawie-

dliwości - W. Chrzanowski prowadzi energiczne działania, w czym pomaga mu wiceminister spraw wewnętrznych - J. Widacki, który nagabywany o sens zwolnienia kilkunastu tysięcy SB-ków i zastąpienia ich "niefachowcami" odpowiada, że resort pozbył się kilkunastu tysięcy fachowców od nagrywania kazań, podstuchiwania pod salami seminaryjnymi, fachowców od podpaleń, pobic i uprowadzeń. I gdybym miał do wyboru, kto ma strzec mego bezpieczeństwa, to już wolałbym z dwojga złego tego "niefachowca".

→ Z. Bujak - do niedawna entuzjastyczny obrońca b. premiera Mazowieckiego - definitywnie zerwał z Unią Demokratyczną i utworzył własną partię o orientacji lewicowej, która ma zamiar szukać sojuszu z Solidarnością Pracy i PPS.

→ Powtórkę czarnej procesji przeżyła Warszawa. Ponad 70 ubranych na czarno przedstawicieli Związku Miast Polskich przemarszerowało ulicami stolicy, by publicznie przedstawić nasze problemy i uczulić postów oraz rząd na dramatyczną sytuację finansową miast.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Mieszkam we Francji od dłuższego czasu i od początku mam problemy z moim imieniem, które nie może być przyswojone przez Francuzów. Naturalizując się przegapiłem okazję zmiany imienia. Co mówią przepisy francuskie na temat zmiany imienia?

Rzeczywiście, przy okazji naturalizacji można skorzystać z uproszczonej procedury zmiany imienia czy nazwiska.

Kodeks cywilny zabrania zmiany i używania innego imienia poprzez sama wolę zainteresowanego. Dotyczy to oczywiście aktów i dokumentów urzędowych.

Dopuszczona jest natomiast zmiana sądowa imienia, jednakże wyłącznie w uzasadnionych przypadkach (art. 57). I tak sądy akceptują wnioski gdy imię jest: - śmieszne,
- powodem zakłóceń psychicz-

nych gdyż przywołuje bolesne wydarzenia z dzieciństwa,
- nieadekwatne w przypadku zmiany płci.

Orzeczenie z 1988 r. przyznaje, iż chęć pełnej asymilacji we wspólnocie francuskiej jest powodem podpadającym pod definicję z artykułu 57 Kodeksu Cywilnego.

Z wnioskiem o zmianę imienia należy wystąpić przed Sądem Wielkiej Instancji (Tribunal de Grande Instance) za pośrednictwem adwokata, co wiąże się z kosztami.

Jednakże, jeżeli w Pańskim akcie urodzenia widnieje kilka imion, z których jedno może być bardziej trawione przez Francuzów, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby je oficjalnie używać, nawet gdy jest ono drugim w kolejności.

o czym piszą w Polsce

W Belwederze i pod bramą - to tytuł publikacji "Tygodnika Solidarność", zaglądnącego w życie Prezydenta niejako od kuchni.

Belweder jest zaniedbany - pisze Joanna Kluzik - *odrapane poręczce krzesel, żyrandole powiązane gumką. Nie ma pieniędzy na gruntowny remont.* Dzień Lecha Wałęsy zaczyna się o 7.00 rano, kiedy to trzy samochody zabierają Prezydenta z willi do Belwederu. Peugeot z kogutem na dachu, opancerzone volvo, kupione jeszcze dla Jaruzelskiego (po opancerzeniu okazało się, że generał się mieści, ale bez czapki) oraz lancia dla dyr. Wachowskiego, osobistego sekretarza Wałęsy.

O godzinie 7 minut 15, w belwederskiej kaplicy zaczyna się Msza św. Oprócz Prezydenta - rzecznik prasowy, sprzątaczkę i członkowie Biura Ochrony Rządu (BOR). Po Mszy śniadanie: kasza manna na mleku, bułka, razowy chleb, masło roślinne, ser, pomarańcze. Prezydent dba o dietę.

Właściwa praca zaczyna się o 9.00. Spotkanie z prasą i praca w gabinecie: kilka spotkań, dokumenty, telefony. *Gabinet prezydencki jest dość nijaki. Pokój Wałęsy w Gdańsku był pełen podarunków, proporczyków, książek. Trochę zagracony, ale przytulny. Ten jest jakiś obcy, zimny. Jedyny mebel godny uwagi to wielki skórzany fotel, na którym nikomu nie wolno siadać. Z lewej strony klawiatura przycisków: rządowe linie telefoniczne.*

O 14.00 obiad w towarzystwie osobistego sekretarza, rzecznika prasowego, czasami żony, o ile jest w Warszawie. Prezydent zjada niskokaloryczne papki, czego efektem jest zrzucenie 7 kilogramów. Po obiedzie tenis stołowy z dyr. Wachowskim w podziemiach Belwederu. Sędzią jest "borowiec". *Widać gołe nogi, krótkie spodenki, znad których wystaje goły, pokaźny prezydencki brzuch. Wszyscy się bawią (prócz "borowca", który z kamienną twarzą liczy punkty).*

Po partii ping-ponga powrót do pracy, czyli przegląd prasy, raporty wywiadu, kontrwywiadu, spotkania mniej oficjalne. Czasem o 18.00 basen w hotelu sejmowym. Potem powrót do oddalonego o 200 metrów domu. *Wałęsa-prezydent zachowuje się inaczej niż Wałęsa - przewodniczący NSZZ Solidarność. Jest bardziej skupiony, powściągliwy. Dziennikarsko mniej barwny, smutniejszy i uważniejszy* - zauważa autorka reportażu. W piątkowe popołudnie Prezydent wsiada do samolotu do Gdańska i przez dwa dni staje się człowiekiem prywatnym. *Samolot zazwyczaj jest pełny - wiezie również innych prezydenckich współpracowników do domu (nikt jeszcze nie sprowadził rodziny do Warszawy). W niedzielę, po głównym wydaniu Wiadomości, wszyscy w wypranych i odprasowanych koszulach wrócą do Warszawy, do hotelu. A w poniedziałek znów spotkają się w pracy.*

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

W obecności przedstawicieli 40 krajów członkowskich, 15 kwietnia nastąpiła w Londynie uroczysta inauguracja Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (Banque Européenne pour la Reconstruction et le Développement, czyli BERD). Spośród licznych międzynarodowych instytucji o charakterze finansowym, BERD jest bankiem niezwykle oryginalnym: w jego skład wchodzi zarówno kraje zachodnie jak i kraje wschonieuropejskie (z wyjątkiem Albanii).

Utworzony w maju 1990 roku w Paryżu, BERD stawia sobie za główny cel pomoc ekonomiczną tym krajom z byłego bloku komunistycznego, które weszły na drogę demokracji i gospodarki wolnorynkowej. Pomoc banku przeznaczona jest głównie dla sektora prywatnego, którego dotyczy ok. 60 proc. wszystkich projektów. Oprócz tego, BERD uczestniczył będzie m.in. w procesie prywatyzacji, w finansowaniu infrastruktury transportu i komunikacji, a także w działaniach na rzecz ochrony środowiska.

Inicjatywa utworzenia Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju wyszła ze strony Francji. Zgodnie ze wstępnymi założeniami, BERD ma być *pierwszą instytucją przyszłej, kontynentalnej Europy*. Pierwszym prezydentem nowo powstałego banku został wybrany Jacques Attali, który pełnił dotychczas funkcję specjalnego doradcy Francois Mitterranda. Jak zauważa Christine Delavennat z tygodnika "Le Point", fakt ten wywołał jednak sporo kontrowersji w środowisku bankierów i finansistów (zwłaszcza w krajach anglo-saksońskich). Nie wszyscy bowiem są zgodni, czy Jacques Attali - niewątpliwie niezwykle inteligentny (absolwent dwóch najbardziej prestiżowych wyższych szkół

we Francji: ENA i Ecole Polytechnique) - jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Jak bowiem powierzyć bez ryzyka prowadzenie banku intelektualistom, któremu brak doświadczenia finansowego? Czas pokaże czy był to trafny wybór. A na razie, za przykładem autorki tekstu, wypada tylko życzyć: *Powodzenia, panie Attali!*

I jeszcze jedna ciekawa wiadomość z dziedziny ekonomii: w Warszawie, po 53-letniej przerwie, wznowiła swą działalność Giełda. Zdaniem obserwatorów z "Le Figaro", wydarzenie to oznacza bardzo ważny etap w przejściu polskiej ekonomii do gospodarki rynkowej.

Warszawska giełda mieści się - o ironio losu! - w byłym gmachu PZPR-u. Zorganizowano ją na wzór giełdy w Lyonie ze względu na podobny profil i bardzo nowoczesny system informatyczny. W początkowym okresie, seanse będą się odbywać tylko jeden raz w tygodniu. Notowane są, jak na razie, akcje pięciu sprywatyzowanych na początku roku przedsiębiorstw. Biorąc jednak pod uwagę dotychczasowy rytm prywatyzacji, eksperci przewidują, że przez najbliższe półtora roku liczba sprywatyzowanych przedsiębiorstw dojdzie do stu.

Dużą niewiadomą pozostaje natomiast zachowanie 130 tysięcy polskich akcjonariuszy nie mających, jak na razie, praktycznie żadnego doświadczenia giełdowego.

W dalszej perspektywie dołączą do nich zapewne inwestorzy zagraniczni, głównie polskiego pochodzenia, co będzie najlepszym dowodem ich zaufania do zachodzących w Polsce przemian.

Jadwiga DZIEŹA

3 MAJ W

Fotoreportaż Stanisława

3 MAJA - W PARYSKIM RATUSZU



Jacques Chirac i ambasador Jerzy Łukaszewski
Polska jest jedynym krajem europejskim, z którym Francja nigdy nie prowadziła wojny (J.Chirac). Francja otworzyła podwoje nowoczesnej Europy (J.Łukaszewski).



Jean Offredo



Poznańskie Słowiki Stulgrosza



Pragnę oddać hołd wszystkim Polkom i Polakom, którzy przynieśli Francji siłę pracy, wyobraźni i twórczości, jednym słowem swój talent w różnych dziedzinach życia (J.Chirac).



Marie Christine Grudzinski



Francis Huster

PARYŻU

Fredro-Bonieckiego

4 MAJA - KOŚCIÓŁ ŚW. MAGDALENY



Wiara naszych ojców utwierdziła w nas miłość do prawdy, wolności i sprawiedliwości (ks. rektor St. Jeż).



Nuncjusz Apostolski we Francji - abp Lorenzo Antonetti, Jean Marie kard. Lustiger i ks. prof. St. Jeż.

Naród, który zdobył się na śmiałość wyboru Matki Bożej na swoją królową jest narodem powołanym do świętości. (...) Jeżeli naród, który przez wieki ufał Bogu - wbrew panującym przeciwnościom i uciskowi - odzyskując wolność sprzeniewierzy się temu zawierzeniu, dozna jeszcze większego ucisku, tym razem niewoli wewnętrznej (J.M. kard. Lustiger).



ZE ŚWIATA

to idzie
młodość!

□ *Czas Apokalipsy? Świat dotknęła seria kataklizmów i klęsk żywiołowych: cyklon w Bangladeszu, trzęsienie ziemi w Gruzji, w Peru i na Alasce, trąba powietrzna w USA...*

□ *Setki młodych anarchistów stoczyły w Berlinie regularną bitwę z policją po pochodzie 1-majowym.*

□ *Miasta Litwy patrolowane są przez uzbrojone oddziały policji. Władze Republiki chcą przeciwstawić się prowokacjom ze strony armii sowieckiej.*

□ *W Iraku poszerzono strefy bezpieczeństwa dla Kurdów.*

□ *Szwecja złożyła w czerwcu wniosek o przyjęcie do EWG.*

□ *Po raz pierwszy w historii ZSSR organizatorem obchodów 1 maja nie były władze państwowe lecz związki zawodowe.*

□ *Borys Jelcyń podpisał dokument w sprawie przejścia Kuźnieckiego Zagłębia Węglowego pod kontrolę rosyjskich władz republikańskich. Może to zakończyć długotrwały strajk górników.*

□ *W Afryce nosicielem wirusa HIV, wywołującego chorobę SIDA, jest już ok. 60 mln ludzi.*

□ *Według dziennika "Bild" byli funkcjonariusze wschodniemieckiej "bezpieki" Stasi, utworzyli tajną organizację, w skład której ma wchodzić ok. 5 tys. eks-agentów.*

□ *Trawlerzy sił sojuszniczych rozbroiły w Zatoce Perskiej prawie 1000 min.*

□ *Rząd iracki przyznał Saddamowi Husajnowi najwyższe odznaczenie państwowe za "uznanie historycznej roli i szlachetną służbę dla Iraku".*

□ *Trzech członków opozycji dokoptowano do rządu Petry Romana w Rumunii.*

□ *Inny sposób dekomunizacji. Władze Indonezji zabroniły b. komunistom udziału w przyszłorocznych wyborach powszechnych.*

Młode pokolenie - nadzieja społeczeństwa i jego szansa na coś więcej, niż tylko przetrwanie. To mają być ludzie przyszłości, mają zdobywać świat (niektórzy dodają: i okolice), kształtować jego przyszłe oblicze... Mój znajomy jako młodzian nastoletni buntował się przeciw takiej wizji swego życia, serwowanej mu przez pokolenie rodziców. O swoim życiu nie mówi nic. Urodził się trzydzieści lat temu.

Dzisiejsze polskie młode pokolenie, ludzie 25-30-letni na co dzień żyją obok wielkiej polityki i wielkich problemów. Jeśli muszą zająć jakieś stanowisko - często wolą rolę obserwatora niż uczestnika. Nie bez przyczyny taki właśnie tytuł ("Obserwator") miał - ukazujący się bardzo krótko, acz nie z winy autorów - telewizyjny magazyn informacyjny, redagowany przez młodą inteligencję. To jest chyba jedyny ogólniejszy wniosek, o jaki można się pokusić próbując opisać tę generację. Nie wiem jednak, czy jest to wniosek słuszny - i nikt z nas tego nie wie. Nie jesteśmy (my, bo ja też należę do roczników 1961-66) jednolitą grupą.

Przez ostatnie 200 lat niemal każdemu pokoleniu historia ofiarowała jakieś ważne, pokoleniowe doświadczenie. Dla nas był to stan wojenny - znaleźliśmy się nagle w obcym, wrogim świecie. Wielu z nas próbowało smaku konspiracji i byliśmy w tym śmiertelnie poważni - choć dla tych, którzy przeżyli okupację niemiecką czy lata stalinowskie pozostaliśmy tylko dziećmi.

Dwa, trzy lata starsi od nas zakładali pierwsze Niezależne Zrzeszenie Studentów, zawiązywali pierwsze niezależne Kręgi Instruktorów Harcerskich (KI-HAM), mieli jakiś swój udział w tym etapie historii. My byliśmy za młodzi, żeby naprawdę świadomie przeżyć rok osiemdziesiąty. Pozostała nam jakaś - często nie do końca uświadomiona -

zazdrość, było też w niej trochę żalu o to, że nie zdążyliśmy urodzić się trochę wcześniej. Dlatego chyba, po to żeby udowodnić (przede wszystkim sobie), że i my mamy swój czas i że jest w tym jakiś sens - nosiliśmy nielegalnie wydawane pisma, książki, pamiętaliśmy hasła i odezwy, wybieraliśmy sobie pseudonimy. To była nasza konspiracja, trochę romantyczna i trochę... smutna.

A potem - choć trudno powiedzieć, kiedy - zaczęliśmy *wyraść*. Z krótkich, harcerskich spodenek, z bibuły w plecaku, z opornika wpiętego w sweter, ze skrzynek kontaktowych. Poczuliśmy się obcy, niepotrzebni, zepchnięci na margines tego życia, w którym chcieliśmy brać udział. Starsi mieli wspomnienia *oddechu wolności*; młodszy swoją muzykę rockową, dzielili się na punków, skinów, skinheadów - żyli swoim życiem.

Sto dni przed maturą śpiewaliśmy sami o sobie: "Jesteśmy straconym pokoleniem..." - baliśmy się egzaminu zdawanego w życiu, jutro, za tydzień, za rok. Chcieliśmy "wolności bronić, gdy nadejdzie czas", byliśmy gotowi w razie potrzeby "zostawić wszystko, wstać i iść". Nie byliśmy siebie pewni, nie wiedzieliśmy czy potrafimy być odważni, uczciwi, bezkompromisowi, a tacy być chcieliśmy.

Dziś, po latach, nie chcemy *matej stabilizacji*. Chcemy mieć więcej: zakładamy prywatne spółki, firmy. Okazujemy się dojrzałymi ekonomicznie i nie używamy już wielkich słów. Przypominają nam one nasze pierwsze kroki w dorosłym życiu - okres, o którym wielu z nas stara się zapomnieć.

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

PRZED 600-LECIEM BOROWEJ

Zbliża się rocznica 600-lecia istnienia oraz daty erygowania w 1404 roku Borowej, jako ośrodka wiejskiego. O mojej rodzinnej wsi, położonej między Pilznem a Radomyślem Wielkim w byłym powiecie dębickim i o jej historii chciałbym napisać parę słów. Jak większość regionów kraju posiada bogate tradycje ludowe, starannie pielęgnowane. Z tego regionu, spod tarnowskiej wsi Wierzchosławice wywodzi się chłop-samouk Wincenty Witos twórca partii chłopskiej - Polskiego Stronnictwa Ludowego, które w 1995 r. będzie obchodzić uroczystość stulecia. Jego założyciel miał na celu obronę praw tej warstwy społecznej, zawsze spychanej na margines.

Na podstawie dokumentów zachowanych w archiwum książąt Sanguszków, można ustalić historyczną datę powstania wsi Borowa. W 1404 r. Mikołaj i Klemens z Zasowa za zgodą i pomocą Nagorii pozwala Fabianowi i jego następcom: *in fundo suo villa Borowa municipandum de novi jure magdeburgensi locare et erigere trigintem que mensas extirpare incipiente a fluvio Potok dieto usque ad alterum fluvium Borowa dictum a quo villa ipsa sortida est nomem* i czyni Fabiana dziedzicznym sołtysem.

W 1419 roku kupuje Borową, wraz z Wiewiórką i połową Róży i Nagoszyna, Zawisza Czarny z Garbowa - słynny na całą Europę rycerz i uczestnik bitwy pod Grunwaldem. Po śmierci Zawiszy w 1435 roku kupuje Borową Marcin Skarbisz, ale już w 1452 roku Kazimierz Jagiellończyk oddaje Borową oraz Jaźwiny, Wiewiórkę, Zasów i Nagoszyn synowi Zawiszy. W 1457 roku poleca również wprowadzić w te dobra córkę Zawiszy - Barbarę Tęczynską. Stan ten trwa do 1471 roku, kiedy za Zygmunta Starego właścicielem dóbr jest Jan hrabia Tarnowski - hetman polski, posiadający w Wiewiórcie rezydencję letnią "Skwiry", w której zakończył żywot. Dobra tzw. klucza Wiewióreckiego przeszły później na syna Jana Hmora. Z kolei drogą koligacji przechodzą do rąk Ostrogskich, Zasławskich, Lubomirskich i Sanguszków. Po wprowadzeniu pańszczyzny w XVI wieku mieszkańcy wsi tracą poprzednio posiadaną wolność majątkową i osobistą i stają się zależni od panów lub dzierżawców folwarku Borowa.

Dalsze dzieje wsi oraz jej panów można prześledzić na podstawie ksiąg parafialnych. W końcu XVIII i XIX w. byli nimi: K. Słotwiński, H. Trompeter, Romer, a od 1905 roku dzierżawcą był Endlieter. W 1922 r. wieś objęła spółka, której członkami byli: Chytaj, Michoń, bracia Skarbkowie, Krzak i Początko. Wykupili wieś od spadkobierców Romerów i dokonali parcelacji obszaru dworskiego. Wieś wróciła do stanu z 1404 roku.

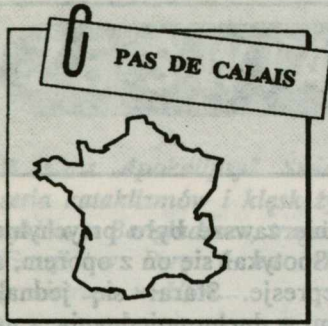
Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku oraz po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej dał się zauważyć wielki pęd włościństwa do nauki, aby nadrobić wielkie opóźnienie, żeby zdobyć potrzebne kwalifikacje i tym samym należne uprawnienia, by współuczestniczyć w odbudowie i kierowaniu losami kraju, jak równi z równymi.

Stanowisko ówczesnych władz nie zawsze było przychylnie wobec słusznych żądań chłopów. Spotykał się on z oporem, a nawet narażony bywał na represje. Starał się jednak kierować szlachetnymi pobudkami w duchu pojednania, a na apel Ojczyzny stawał w pierwszych szeregach czy to z chwilą wybuchu wojny, czy to podczas okupacji w armii podziemnej w tzw. *batalionach chłopskich*. Po wojnie władza, nazywająca siebie *ludową*, wprowadziła w życie ustawę w zakresie ogólnego nauczania dostępnego dla wszystkich. Nie omieszkała jednak stosować polityki dyskryminacji wobec uczniów nie wykazujących dostatecznego zainteresowania ideologią. Nie próbowała ona jednak wszczepić jej polskiemu chłopu, znając jego aspiracje wolnościowe oraz jego przywiązanie do ziemi. Chłop potrafił zachować swą własność, ale przez to bywał narażony na różne szykany. Jeśli chłopu udało się zachować swą własność, to po macoszemu potraktowana została arystokracja. Nie tylko jej tytuły nie były honorowane, ale pozbawiona została swego majątku. Wszystkie dobra ziemskie zostały rozparcelowane lub przejęte przez państwo i przekształcone w *pegeery*. Doznała tego sławna rodzina hr. Łubieńskiego z pobliskiego Zasowa, jak również rodzina hr. Jabłonowskiego z przyległych do Borowej dóbr w Przyborowiu. Członkowie tej rodziny musieli nawet podjąć pracę jako zwykli robotnicy.

Wskutek błędnej polityki prowadzonej od początku, kiedy to interesy partii rządzącej stawiało się ponad najżywośniejsze interesy Narodu, rząd nie potrafił przeprowadzić tak potrzebnych i pilnych reform - mimo ostrzeżeń prawdziwej opozycji demokratycznej i akcji protestacyjnych czy to robotników Poznania, czy później Wybrzeża, a wszędzie *Solidarności*... Przyszedł jednak czas rozrachunku.

W budowanie prawdziwej demokracji, która nie może istnieć bez pluralizmu politycznego, włączyło się również świeżo reaktywowane Polskie Stronnictwo Ludowe na czele z gen. Franciszkiem Kamińskim - prezesem Naczelnego Komitetu Wykonawczego oraz Hanną Chorążyną - przybyłą niedawno z emigracji, obecnie przewodniczącą Rady Naczelnej. Stronnictwo ma w tym względzie chlubne tradycje oraz program oparty na zdrowych podstawach. Jego akcje muszą być jednak - bardziej niż kiedykolwiek - lepiej skoordynowane. Należy tylko życzyć, żeby starczyło sił oraz wytrwałości w tak trudnym zadaniu wydobywania z kryzysu gospodarki krajowej oraz wdrażania w życie pilnych i koniecznych reform. Wiąże się to również z koniecznością chwilowego zaciągania pasa dopóki przy racjonalnym zarządzaniu rząd obecnego premiera Bieleckiego nie osiągnie pożądanych rezultatów. Zachodzi jednak pytanie czy społeczeństwo kraju zdobędzie się na tak potrzebną cierpliwość i wyrozumiałość oraz pożądaną mobilizację do rzetelnej pracy, która straciła na znaczeniu pod rządami monopolistycznej władzy.

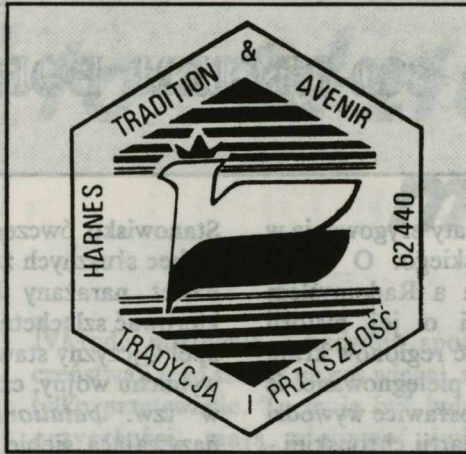
dokończenie na str. 12



WIOSNA W HARNES

W sobotę 20 i w niedzielę 21 kwietnia br. odbyły się obchody X-lecia Stowarzyszenia "Tradycja i Przyszłość", powstałego z inicjatywy mieszkańców (Francuzów polskiego pochodzenia, zachęconych przez proboszcza, ks. Ankierskiego).

W sobotę, podczas pierwszej części obchodów - śpiewał chór stowarzyszenia, liczący 40 osób. Z piosenkami i tańcami wystąpiły także dzieci z Krucjaty Eucharystycznej, a członkowie "Tradycji" z programem muzycznym. Gościnnie wystąpił zespół z Beaurains.



W niedzielę odbyła się uroczysta suma, koncelebrowana przez rektora PMK - ks. St. Jeża i ks. R. Ankierskiego. Część artystyczna rozpoczęła się o godz. 16.00. Wielka sala ledwie pomieścić mogła gości, którzy gęsto obsiedli długie stoły. Powitalne przemówienie wygłosił Prezes Stowarzyszenia - p. Sobierajski. Obecny na spotkaniu ks. Rektor i konsul RP w Lille - A. Bukowski również przemówili do zebranych. Ks. St. Jeż zacytował zdanie wycytane kiedyś nad wejściem do Fortu Douamont: *Kto drwi z przeszłości, nie jest godzien przyszłości* - jaki

człowiek, taki naród. Konsul zapowiedział natomiast, że *drzwi konsulatu w Lille będą stały dla wszystkich otworem*. Konsul objął urząd dopiero dwa tygodnie wcześniej i w rozmowie prywatnej powiedział, że nie spodziewał się tak ogromnego oczekiwania społecznego związanego ze zmianą na stanowisku konsula.

Program artystyczny obejmował składankę 10 przedstawień, z których wybrano fragmenty "Nocy świętojańskiej", "Trębaczy", Wesele krakowskie, obóz cygański w choreografii pań - Przybylskiej i Spychały. Program znakomicie prowadzi Józef Pogodała. Po przerwie wystąpił zaproszony zespół "Polonia" z Dourges. Cieszył udział dzieci w przedstawieniu, zwłaszcza młodzieży. Jak się dowiedziałam do Stowarzyszenia należą całe rodziny, co oczywiście zapewnia Tradycji znakomitą Przyszłość.

Spotkanie przeciągnęło się do późnej nocy. Wszyscy będziemy wspominać te barwne i pełne radości obchody dziesięciolecia.

Jadwiga DĄBROWSKA

LENS

HARCMISTRZ

FRANCISZEK

Dnia 8 kwietnia br., w kościele Millenium w Lens odbyła się Msza św. ku pamięci zmarłego przed ponad miesiącem **Harcmistrza Franciszka Koniecznego**. Fr. Konieczny był wychowankiem ZHP

we Francji. W ramach tej organizacji zdobywał kolejne stopnie, przydzielano mu kolejne funkcje, uwieńczone godnością Przewodniczącego ZHP we Francji.

Przyjęcie tej najwyższej funkcji było z jego strony ryzykowną decyzją. W ówczesnej sytuacji skończyły się subwencje i Związek musiał liczyć tylko na własne siły. Przyzwyczajonemu do twardej pracy zawodowej - nie brakło ani sił, ani zapału, ani dobrej woli aby

uczciwie pełnić przyjęte na siebie obowiązki. Dopiero zły stan zdrowia spowodował jego odejście od czynnej pracy. Zawsze jednak służył dobrą radą i pomocą swojej organizacji. Całym życiem pełnił służbę Bogu i Polsce. ZHP straciło oddanego sprawie i ludziom człowieka.

Maria MROŹKIEWICZ



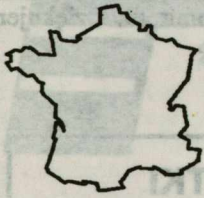
Krucjata Eucharystyczna. Dzieci z Marles les Mines

dokończenie ze str. 11

Któż z nas jeszcze pięć lat temu mógł przypuszczać, że będziemy świadkami tak wielkich przemian, których promotorem był ruch Solidarności pod kierownictwem nieugiętego Przywódcy ciągnącego nasz kraj na drogę prawdziwej demokracji. Po przeszło 40 latach rządów totalitarnych - powierzono mu nawet mandat sprawowania władzy prezydenckiej w nowej Rzeczypospolitej. Możemy sobie wyobrazić radość wiernych swym tradycjom mieszkańców Borowej, którzy jubileusz 600-lecia i swoje wielkie ludowe święto będą obchodzić w wolnej i niepodległej ojczyźnie. To najpiękniejszy podarek nie tylko dla mieszkańców tej wsi, ale również dla naszego ruchu ludowego oraz całego narodu. To zadośćuczynienie tym wzniosłym ideałom, które zawsze charakteryzowały jego prawdziwe aspiracje wolnościowe.

Wiktor KUREK

NORMANDIA



POLACY NA ZACHODZIE

współpracę, widząc w niej model współdziałania dla innych regionów Francji i Polski. Liczy też, że oprócz działalności szkoleniowej, francuscy przedsiębiorcy zwiększą swój udział w dziele prywatyzacji i unowocześniania przemysłu Wielkopolski.

Lec

Hourc. Tym razem wysyłamy podstawowe lekarstwa i sprzęt medyczny. Mam nadzieję, że uda nam się organizować tego typu transporty raz na rok.

W liście, skierowanym na ręce dr Le Hourc, dyrektor szpitala w Zamościu, dr Wojciech Wojciechowski, napisał m.in.: *Chciałbym Panom serdecznie podziękować za udzieloną pomoc naszemu szpitalowi. Jest ona szczególnie cenna w obecnej, trudnej sytuacji finansowej szpitala. Jesteśmy bardzo zainteresowani rozszerzeniem naszej współpracy i zacieśnieniem kontaktów zawodowych. Personel szpitala w Zamościu jest wdzięczny tym wszystkim, których trud i praca umożliwiły realizację tego pięknego celu.*

Kontynuowana jest też akcja pomocy rodzinom polskim przez rodziny francuskie. Obecnie 20 rodzin z województwa zamojskiego i częstochowskiego otrzymuje systematycznie paczki żywnościowe, ubraniowe i przekazy pieniężne.

Franciszek ĆWIK

* * *

CAEN - ZAMOŚĆ

RENNES - POZNAŃ

Pomyślnie rozwija się współpraca departamentu Ile et Vilaine z województwem poznańskim. Ostatnio z inicjatywy Pierre'a Mehaignerie - prezydenta Conseil General - powołano stowarzyszenie "Ile et Vilaine-Pologne". W Poznaniu utworzone zostanie centrum szkoleniowe dla radnych, członków samorządu terytorialnego oraz szkoła kształcąca wysokiej klasy specjalistów w zakresie telekomunikacji. Po raz pierwszy studiujący tam, otrzymają dyplomy odpowiadające dyplomom francuskim. Prezydent miasta Poznania - Wojciech Kaczmarek wysoko ceni sobie tę

11 kwietnia br. wyjechała z Caen (Calvados) do Zamościa ciężarówka z lekarstwami i sprzętem medycznym. Jest to owoc działalności pediatry dr Dominique Le Hourc i uchodźców stanu wojennego, mieszkających w Caen. Sprzęt lekarstwa wartości ok. 100 mln zł przekazały laboratoria medyczne, Szpital Uniwersytecki, kliniki: Saint Pierre i Saint Martin w Caen oraz szpital w Aunay sur Odon. Transport zapewniła strona polska i prywatna firma Marcina Splewińskiego.

Przy pomocy znajomych Polaków z Caen skontaktowaliśmy się ze Szpitalem Wojewódzkim w Zamościu, mówi dr Le

JUBILEUSZE KAPŁANSKIE

- 2 maja 10-lecie kapłaństwa obchodził
ks. Jerzy Zawierucha SAC
- 17 maja 10-lecie obchodził
ks. Wiesław Gronowicz
- 20 maja 20-lecie obchodził
ks. Jan Kałuża SChr
- 25 maja 35-lecie obchodził
Prymas Polski Józef kard. Glemp
- 26 maja 10-lecie obchodził
ks. Ryszard Oblizajek SChr
- 30 maja 20-lecie obchodził
ks. Antoni Biel

Wszystkim kapłanom wielu łask Bożych, radości i zdrowia życzy Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu i redakcja "Głosu Katolickiego".

OGŁOSZENIA DROBNE

- OGŁOSZENIA DROBNE

- * **Sprzedam** pilnie mieszkanie własnościowe: 2 pokoje (30 m kw.), I piętro, w Iwoniczu-Zdroju (miejscowość uzdrowska). Cena do uzgodnienia. Tel. (1)48.57.35.84.
- * **Szukam** kawalerki lub 2-pokojowego niezależnego mieszkania w Warszawie, najlepiej w centrum, koniecznie z telefonem, do wynajęcia od 15 czerwca do 15 lipca. Cena ok. 3.000FF (albo 500\$). Wiadomość w redakcji: tel. 40.15.08.23.
- * **Sprzedam** w Mers les Bains (80) 3 pokoje z kuchnią i małym strychem. 200 m od plaży. Cena: 160 000 F. Wiadomość: tel. (1) 46.32.49.57 od 18.00 do 20.00.
- * Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego zawiadamia, że tegoroczna **wenta** odbędzie się w dniach 25-27 maja w godzinach od 10.00 do 19.00 przy 18, Rue Claude Lorrain - M° Exelmans - Paris XVI. Zapraszamy!



Czytelnicy piszą



Do Redakcji "Głosu Katolickiego",

I znowu po raz trzeci o Krzyżu przy placu Inwalidów. Jako konserwator tego miejsca od 10 lat, prostuję nieścistości informacji - nie "komentarzyk Solidarności" (Solidarność jeszcze żyje i będzie żyła), tylko płyta z brązu z wyrytymi 49 nazwiskami najlepszych córek i synów zamordowanych w okresie stanu wojennego z 7 górnikami z kopalni "Wujek" na czele. Natomiast w odpowiedzi redakcji na list p. Jana z Thionville wyraźnie można odczytać mocne słowa krytyki. I tu zapytuję p. Jana czy był na jakiejś polskiej manifestacji, czy przywiózł mały bukietek kwiatów lub kilka świeczek jak to czynili, każdego trzynastego, Rumuni, Węgrzy, Francuzi, no i Polacy? To samo dotyczy i zespołu redakcji "Głosu Katolickiego". Gdybyście odwiedzili chociaż raz po otrzymaniu zaproszenia na manifestację i zobaczyli to miejsce pełne zieleni, szarf biało-czerwonych i palących się dziesiątek świec, to nie pisalibyście: "taki cel przyświecał redakcyjnej krytycznej publikacji, piętnującej obecny skandaliczny wygląd tego miejsca". Niestety od kilku lat nastąpiła jakaś znieczulica na to miejsce drogie każdemu Polakowi. (...) Bardzo wielki żal wyrażają piszący te słowa Tadeusz B. i Edward B., których cała Polonia paryska zna jako organizatorów każdego "trzynastego". Przykro nam, że tylu krytykujących nie próbowało sobie znaleźć odpowiedzi i przyczyny tak prostej w skutkach. Zima, która po 40 latach nawiedziła Francję i Paryż. Zakupione za własne pieniądze i posadzone tuje i róże zmarzły, opadły, wygląd rzeczywiście był skandaliczny. Ta sama dwójka, czekając na pierwsze promyki słońca, w dniu w którym ukazał się straszny dla nas paszkwil, odnowiła wszystkie brzozy do połysku a tydzień później zasadziła nowe tuje. I tak od dziś będzie całe lato: podlewanie, grabienie spadających liści. (...) 30 maja jest święto Bożego Ciała. Będą procesje w naszych Kościołach. A my, Polacy, szczególnie ci co krytycznie ustosunkowują się do Krzyża przy pl. Inwalidów, zbierzmy się o godz. 18.00 pod tym Krzyżem i powołajmy Komitet Opieki nad tym miejscem. Uzgodnimy grafik prac na całe lato. Przecież jedna i ta sama dwójka nie może tego ciągnąć latami. A więc do zobaczenia 30 maja o godz. 18.00.

Tadeusz Brzostek, KPN

Od Redakcji: Nasze krytyczne notatki nie były personalnie skierowane do Tadeusza B. i Edwarda B. lecz opisywały stan zaniedbania Krzyża, jaki zastał reporter. Uważaliśmy

i nadal uważamy, że Krzyż powinni otoczyć troską wszyscy Polacy - mieszkańcy Paryża. Polski przechodzień nie powinien minąć go obojętnie. Panom wyrażamy uznanie za czynione starania i pomysł powołania Komitetu. Dziękujemy za przesłane zdjęcia.

SIOSTRY SZARYTKI

prowadzące Zakład św. Kazimierza

organizują:
kolonie letnie dla polskich dzieci
nad Kanałem La Manche w Fort Mahon Plage

Zapisy i informacje u Sióstr:

119, Rue du Chevaleret - 75013 Paris
tel. 45.83.55.26

STATION SERVICE FINA FRANCE
77, c. Fauriel - 42000 St Etienne
Nouveau gérant propose

LIBRE SERVICE - super, sans plomb 98, gasoile

BOUTIQUE - accessoires, pieces détachées, pneus, autoradio, toit ouvrant

LAVAGE A ROULEAU - LAVAGE CARCHER

ATELIER - réparation toutes marques, montage accessoires, options, pneumatique, équilibrage, montage radio, allumage carb.

EQUIPEMENT MODERNE
OUVERT DU LUNDI AU SAMEDI
DE 7.30 A 20.00

TEL. (16) 77.25.12.55



PRZEDSIĘBIORSTWO PRYWATNE
ul. Międzynarodowa 64/66a m 164
03-922 WARSZAWA (Polska)
tel. 17.94.19

RADZI - POLECA - POŚREDNICZY

Wysoka jakość usług z zakresu pośrednictwa w zakupie, sprzedaży lub dzierżawie nieruchomości: * dworców i pałacyków * ośrodków wczasowo-szkoleniowych * pensjonatów i hoteli * willi i domków * działek budowlanych, rekreacyjnych i rolnych * gospodarstw wiejskich oraz małych i średnich przedsiębiorstw

**TYLKO U NAS PEŁNA OBSŁUGA
TECHNICZNA I PRAWNA KLIENTA !**



CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz samochodowe
lub motocyklowe
francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

LUKSUSOWY AUTOKAR
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOŁA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA i RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Menilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

AUTOKAR 30% TANIEJ

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazd z kraju: 22 maja oraz 5, 19, 29 czerwca. Powrót: 25 maja oraz 8, 22 czerwca.

SZANOWNI KLIENCI,

Informujemy, że nakazem Prefekta Paryża wydano zakaz zbioru paczek na placu Concorde, począwszy od dnia 1 stycznia br.

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 27 maja i 10 czerwca.

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Jugé - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp. Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MŁOSIĘRDZIA

ofiary z parafii

ks. Ksawery Sokołowski - Wittelsheim
Graffenwald - 1.600 F
Langeuge - 640 F **Razem: 2.240 F**

ks. H. Kupaj - Issy l'Eveque 1.000 F

ks. Adam Dobek - Dechy 2.850 F

ks. Jan Kitka - Billy-Mont. 2.260 F

ks. W. Krasny - Ricamarie 4.320 F

ks. Chorzempa - Orange 1.220 F

Matki Różańcowe - Aulnay 300 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adresem: Mission Catholique Polonaise - 263bis, Rue St Honoré - 75001 Paris, wpłacając na CCP 1 268-75 N Paris lub czekiem bankowym.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel. (1) 40 15 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jeź

Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół
br. Władysław Szyrakiewicz, Agata Żmudzinska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA

27, Rue des Gros-Grès - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



PIENIĄDZE

Pecunia non olet - pieniądze nie śmierdzą. Będzie więc o forsie, o jej szeleście i brzęku. Będzie inaczej, bo w kontekście modnych ostatnio w Polsce przekształceń własnościowych i równie aktualnych przemian mentalności. Kto ile ma - to temat tabu wzbudzający niezdrowe emocje. Obywatel realnego socjalizmu powinien być brzydzić się i gardzić banknotami, powinien być pracować dla chwały ustroju i to najlepiej w czynie społecznym. Jeżeli *pechowiec* miał więcej pieniędzy niż tylko na przetrwanie to w mentalności społecznej, ukształtowanej przez komunizm: albo dobrze się nakradł, albo był wyzyskiwaczem (np. *badylarzem*), albo musiał być górnikiem. Władza ludowa wyniszczała górników niewolniczą pracą ale stereotyp zadowolonego Karlika

funkcjonował w narodzie. Tak czy inaczej im więcej ktoś miał, tym bardziej się bał, tym bardziej był godny społecznego napiętnowania. Prywatne bogactwo było wadą, ba przestępstwem. Toteż teoretycy i aktywiści partyjni stali się ofiarami własnej broni. Musieli się bowiem skrętnie maskować ze swymi prywatnymi *osiągnięciami ustrojowymi*. Poziom i struktura dochodów w realnym socjalizmie były sprawą *ideowo-polityczną* nie mającą więc wiele wspólnego z ekonomią, czy choćby zwykłą uczciwością. Grupami uprzywilejowanymi były te, które lepiej służyły i występowały się władzy. Sukces, kariera, rzadko kojarzyły się z majątkiem czy bogactwem, zwłaszcza osiągniętym uczciwą pracą. W kapitalizmie realnym odwrotnie, każdy marzy, by być biznesmemem, każdy śni sny o fortunie i milionach. Chociaż i tutaj o swoich dochodach mówi się niechętnie. Generalnie jednak kapitalizm o ludzkiej twarzy wytworzył inną mentalność. Mentalność akceptującą bogactwo prywatnego obywatela, odnoszącą się z szacunkiem do osiągnięć, zdolności czy odwagi ludzi *robiących pieniądze*. Być kapitalistą, to ciężka i ryzykowna praca.

Czas w Polsce biegnie teraz bardzo szybko, a ostatnio nawet poddawany jest przyspieszeniu. Przemiany ustrojowe,

gospodarcze wyprzedzają często same siebie. Z mentalnością jednak jest gorzej. Kilkadziesiąt lat indoktrynacji komunistycznej jest trudno nadrobić w kilka miesięcy, zwłaszcza że stereotypy myślenia są okropnie trwałe. Toteż po staremu, człowiek *robiący pieniądze*, bogaty - to, w opinii dużej części społeczeństwa cwany złodziej, bezczelny spryciarz czy pazerny spekulant. Zawisć jest potężnym uczuciem. Kapitalista bardzo rzadko jeszcze kojarzy się z określeniami: nieprzeciętnie pracowity, wybitny organizator, doskonały ekonomista. *Ulica* ciągle łatwiej akceptuje kapitalizm niż kapitalistę. A tymczasem w Polsce, polskiej gospodarce są, jak powietrze potrzebni rodzimi bogaci kapitaliści, pełni inicjatywy (tej prywatnej), gotowi inwestować, ryzykować, ale chcący także doskonale zarabiać i doskonale żyć. Prywatne rodzime kapitały są w stanie najlepiej rekonstruować gospodarkę, dając nowe miejsca pracy i zasilając budżet podatkami. Toteż podoba mi się i cieszy kiedy prezydent zarabia 9 mln a właściciel spółki handlowej ma ponad 100 mln. Dzięki temu niedługo handlarz zamieni się w prawdziwego kapitalistę, u którego górnik będzie zarabiał więcej niż dzisiejsze 2 mln. Byłe nie przeszkodziła stara mentalność.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

6. PROBLEMY

Basia wkrótce miała już zupełnie inne sprawy na głowie. Zaszła po raz drugi w ciążę i zaczęła mieć kłopoty ze zdrowiem. Niespodziewanie dla wszystkich, a głównie chyba dla Michela, wyjechała na miesiąc do Polski i wróciła zupełnie przybita. Jej matka po cichu szykowałą się do wyjazdu na stałe do Monachium, gdzie od kilku lat żył starszy brat Basi. Miał dobrą pracę i duże mieszkanie. Basia po raz pierwszy odczuła, że nie będzie miała dokąd wracać. Pogłębiło to tylko jej problemy związane z nieplanowaną ciążą. W połowie szóstego miesiąca znalazła się w szpitalu.

Odwiedzająca ją Agata była jedyną osobą, która mogła obserwować zmiary, jakie zachodziły w zachowaniu Basi. Znikła gdzieś jej bez troska i uśmiech. Po raz pierwszy Basia zaczęła mówić o kłopotach finansowych. Kosztował szpital, kosztowały niezbędne inwestycje w mieszkaniu, w końcu choroby matki Marie, która nie mogła jakoś przystosować się do dyscypliny panującej w domu matki Michela. Starsza pani, obarczona niespodziewanie kapryśną wnuczką, wyładowywała swoją złość w poleceniach i rozkazach. Marie zaczęła chorować. A Michel brał wszystkie możliwe prace,

rozwożąc cudze meble do cudzych domów. Nie miał kiedy odwiedzać Basi. Pracował dzień i noc, śpiąc po kilka godzin. To on zadzwonił do Agaty, a potem przyszedł z kwiatami, prosząc, aby zechciała zająć się Basią. Tak, wiedział, że narusza jej prywatność, że nie powinien, ale naprawdę nie ma nikogo, do kogo mógłby się zwrócić. To on zostawił potem Agacie wszystkie telefony i kontakty, aby w razie konieczności mogła się z nim porozumieć.

Mąż Agaty, właściciel dobrze prosperującej firmy komputerowej, przyjął te nagłe obowiązki żony z dużym zrozumieniem. Jean-Paul jest w ogóle człowiekiem spokojnym i znakomicie zorganizowanym. Już na drugi dzień po wizycie Michela, do domu przyszła młoda dziewczyna z sąsiedztwa, która miała zająć się małym Danielem, synem Agaty, podczas nieobecności matki.

- To była dobra lekcja dla mnie - wspomina Agata. - *Miałam okazję przekonać się, jak nawet matę, a niespodziewane zdarzenie może zdezorganizować życie całego domu. Tu nikt tego nie lubi. Uparcie wszyscy dążą do tego samego rytmu każdego dnia. Jak wspominałam swoją młodość w Polsce, to już nie bardzo rozumiem, jak mogłam tak żyć... Te nagłe telefony, wyjścia do kina, ktoś zadzwonił i już się biegło. Na przyjemności zawsze był czas, na płoteczki... A tutaj, każde nasze wyjście z*

Jean-Paulem jest zaplanowane na kilka dni naprzód, a i tak do ostatniej chwili nie wiadomo, czy nie będzie musiał gdzieś wyjechać i czegoś załatwiać. Praca, praca przede wszystkim, a dopiero potem przyjemność, jak cukierek, który dziecko dostanie za dobre sprawowanie... Na początku był to straszny szok, a potem człowiek się przyzwyczaja...

Szok, jakiego Agata doświadczyła na początku swojego pobytu we Francji wchodząc w ustabilizowane już życie Jean-Paula, Basia przeżyła dopiero po urodzeniu drugiego dziecka.

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Trud życia: nawet głupstwo trzeba dopiero "zrobić".

St. Jerzy Lec

☆☆☆☆

Krzepnie ich kapitał. Obrastają w zera.

St. Jerzy Lec